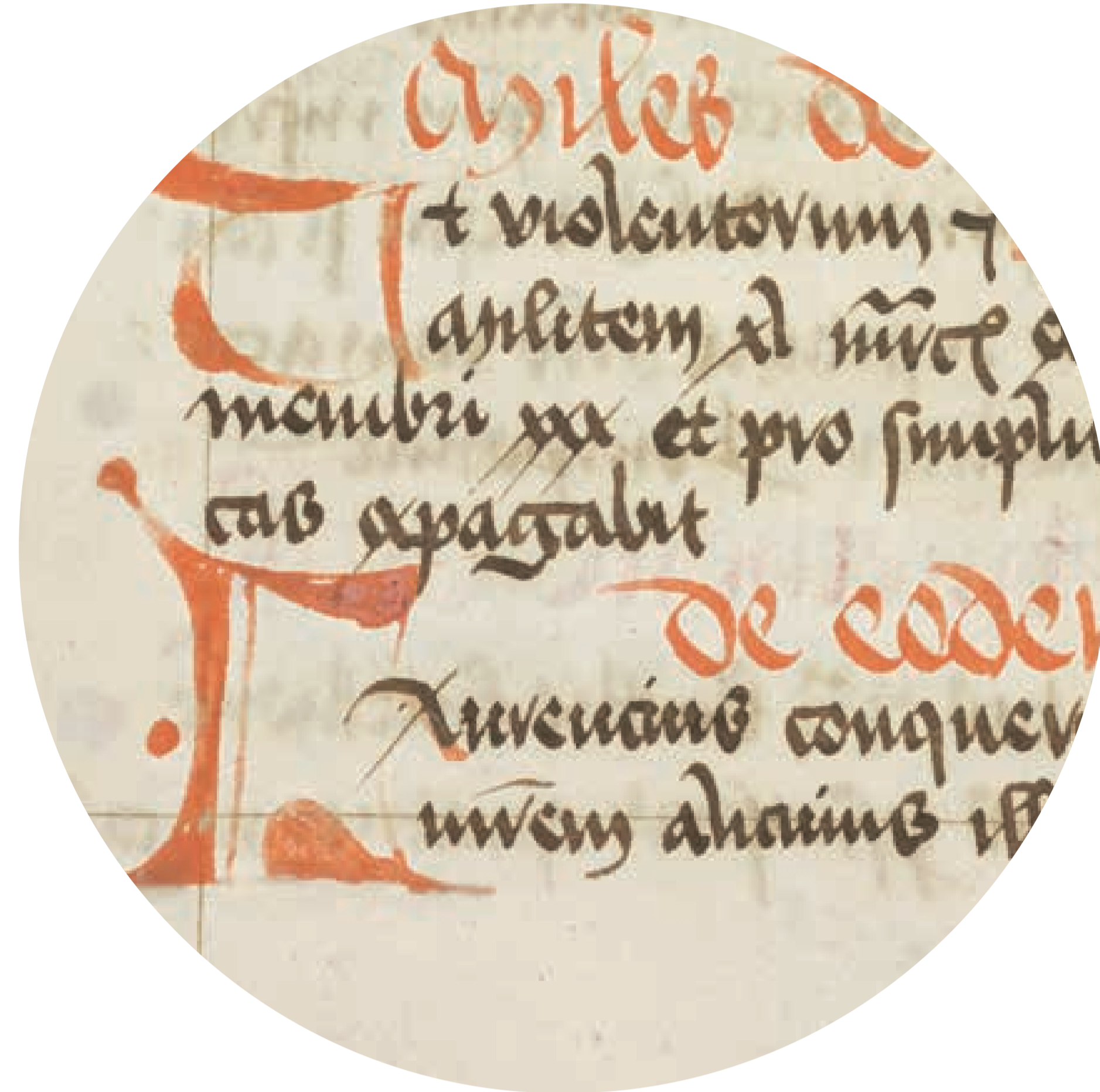
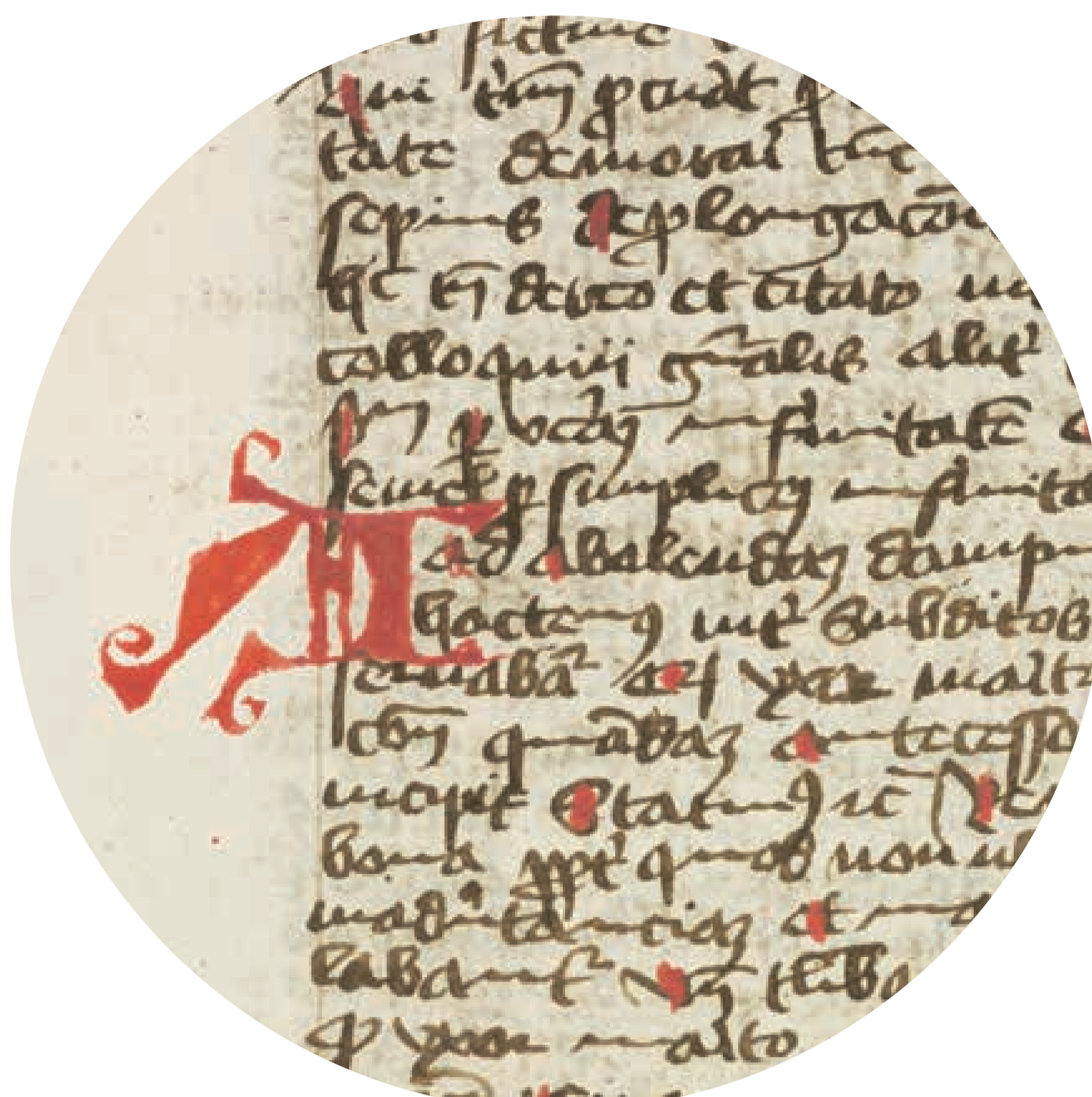


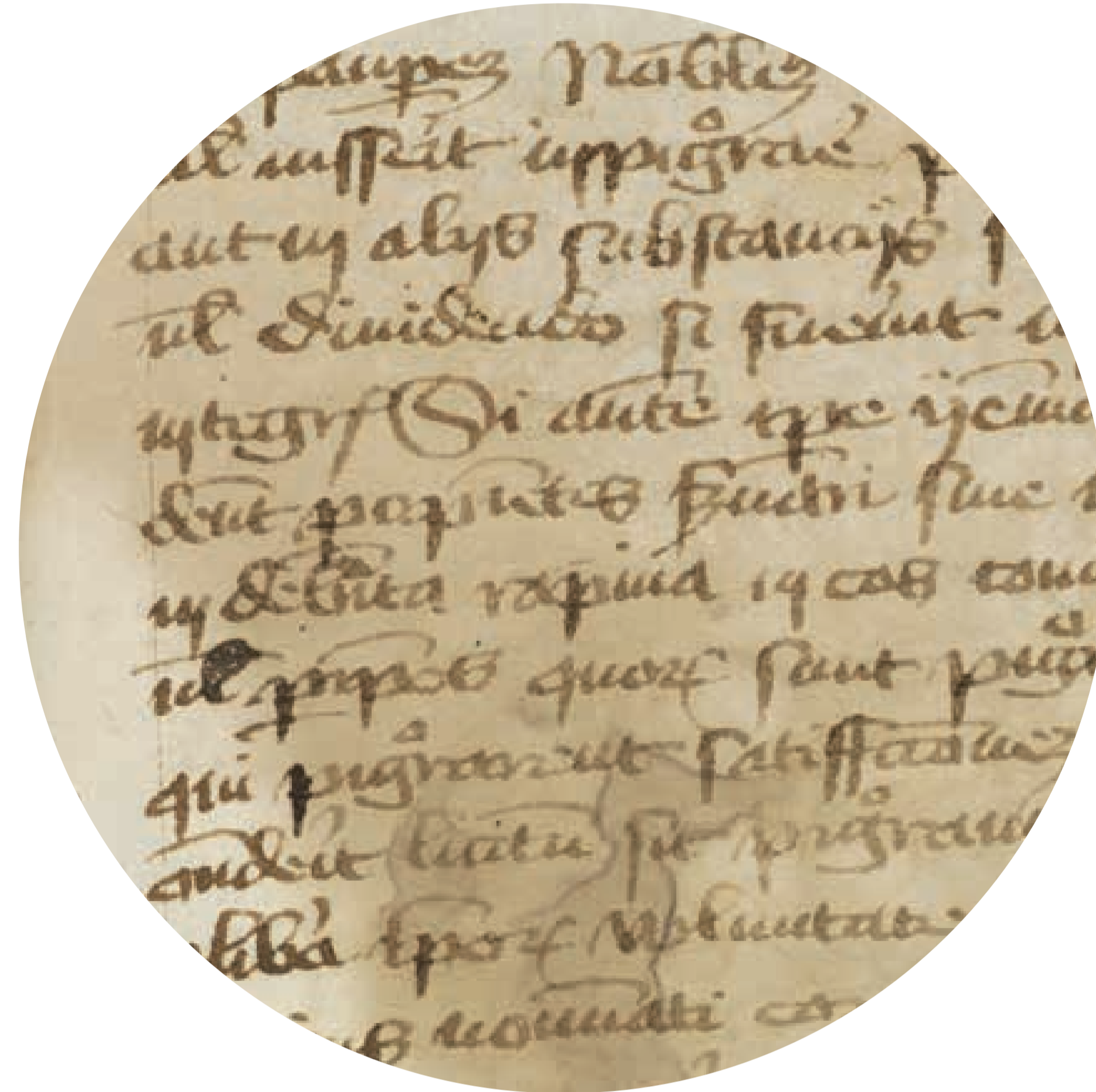
W średniowiecznej Polsce prawo oparte było przede wszystkim na zwyczaju. Długotrwała, bo sięgająca niepamiętnych czasów praktyka postępowania była dla ludzi podstawowym, najbardziej racjonalnym i zasadnym regulatorem różnorodnych stosunków społecznych. Z czasem zwyczaj przekształcał się w prawo zwyczajowe. Najistotniejsze było, obok długotrwałości przestrzegania, powszechne przekonanie o mocy wiążącej określonych norm, a więc poczucie, że dane reguły postępowania są prawem, a niezastosowanie się do nich może pociągnąć za sobą jakąś sankcję. Zatem organy państwowe, zwłaszcza sądy, działały i orzekały głównie według norm prawa zwyczajowego, przyczyniając się do jego zakorzenienia w świadomości społecznej.



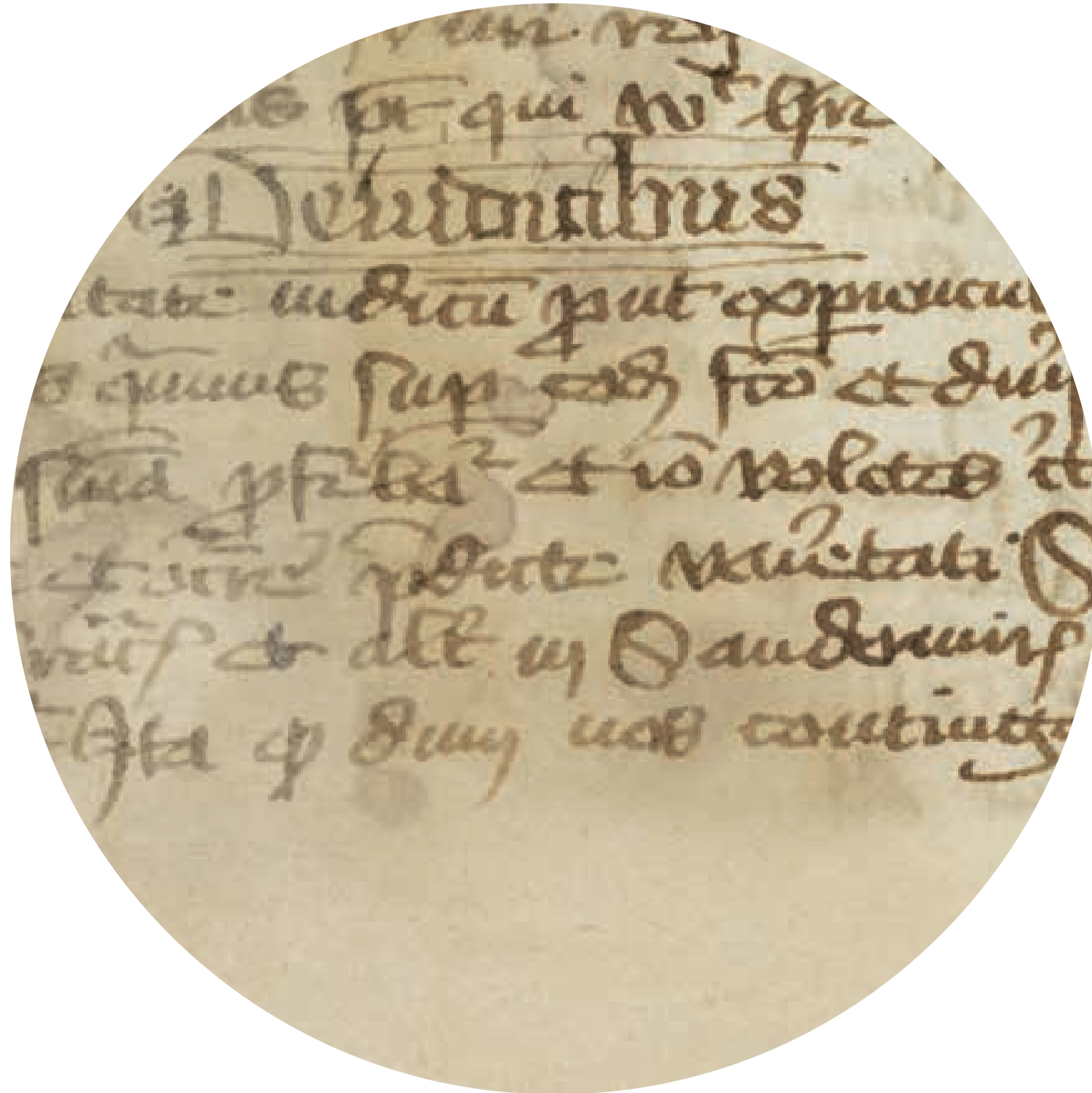
Prawo zwyczajowe było jednak początkowo prawem niespisanym, przekazywanym ustnie z pokolenia na pokolenie. Stąd oczywiste było, że treść określonych norm ulegała w miarę upływu czasu zniekształceniom czy też była różnie rozumiana. Praktyka utrwalała ponadto zwyczaje złe, niedające się pogodzić z wymogami sprawiedliwości czy nauką Kościoła. Tymczasem w interesie króla, tworzącego sprawne państwo z rozbudowanym aparatem administracyjnym i sądowym, było to, aby prawo na obszarze podległym jego suwerennej władzy było jasne, zbliżone do siebie i dzięki temu łatwiejsze do stosowania i egzekwowania. W czasach panowania Kazimierza Wielkiego, w okresie dynamicznego rozwoju Królestwa Polskiego, podjęta została zakrojona na szeroką skalę reforma prawa.



Pojawiła się zatem potrzeba ujednoczenia norm prawa zwyczajowego, usunięcia rażących sprzeczności i partykularyzmów, wprowadzenia – jeśli widziano taką potrzebę – nowych rozwiązań, bardziej przystających do warunków życia średniowiecznej społeczności. Najlepszą drogą do osiągnięcia tych celów było spisanie prawa (*ius scriptum*), a przy tej okazji jego udoskonalenie. Nie było to bynajmniej zadanie łatwe, wymagało bowiem przekonania wspólnoty – zwłaszcza elity społecznej – o konieczności przeprowadzenia reform. Tymczasem możni feudałowie niechętnie poddawali się woli władcy. Musiał on tedy działać siłą swego autorytetu, narzucać swą wolę, jak również odwoływać się do argumentów racjonalnych, przekonywać o słuszności swego zamiaru, czy wreszcie – co najważniejsze – opierać się na autorytecie Kościoła. Doniosłą rolę odgrywali tutaj współpracownicy króla – duchowni i znawcy prawa, najwyżsi dostojnicy państwowi.



Król Kazimierz Wielki prowadził zrazu działalność prawodawczą, wydając odrębne akty prawne, regulujące szczegółowe kwestie z różnych dziedzin prawa. Z czasem podjął jednak zamierzenie na szerszą skalę – zebrania norm prawnych obowiązujących na większym obszarze państwa i stworzenia pewnego rodzaju kodyfikacji. Na skutek odrębności dzielnicowych niemożliwe było ujednoczenie prawa na obszarze całej Polski. Przepisane zostały regulacje cząstkowe – osobne dla Wielkopolski i Małopolski. Przeszły one do historii jako Statuty (czyli ustawy) Kazimierza Wielkiego.



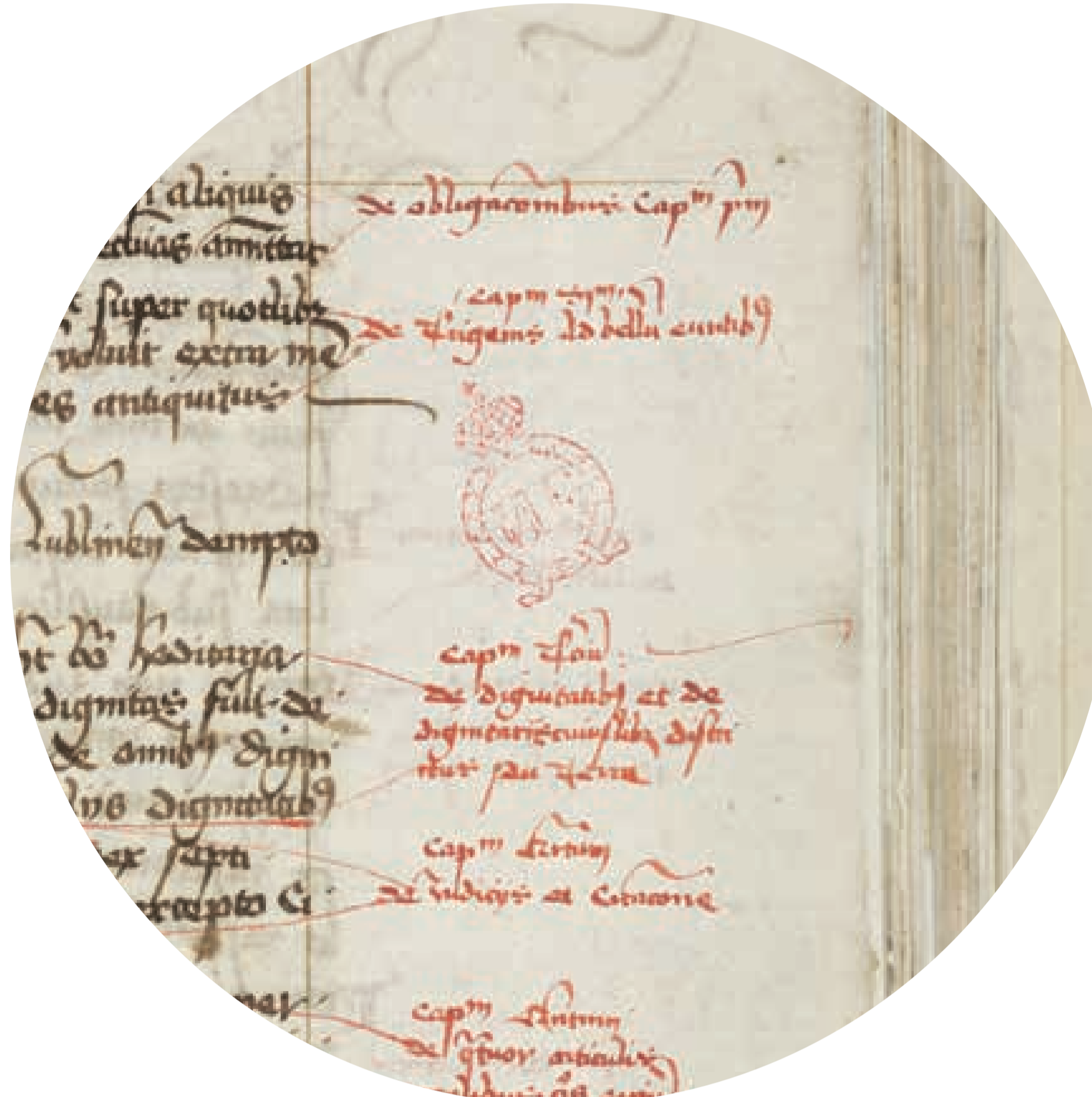
Chronologicznie pierwszy był statut powstały prawdopodobnie w latach 1357–1362 dla Wielkopolski. Następnie na wiecu w Wiślicy wydany został statut dla Małopolski. Ich treść znamy dziś nie z oryginałów, które nie przetrwały do naszych czasów, lecz z późniejszych odpisów. Pierwotne teksty statutów uzupełniane były o różnorakie przepisy, zarówno późniejsze akty prawne monarchy (ekstrawaganty), jak też inne dodatki, do których zaliczyć można kazusy z rozstrzygnięciami (prejudykaty) czy postulaty (wnioski) wyższego rycerstwa dotyczące prawa (petyta). Istniały różne układy statutów. Dużym osiągnięciem prawodawczym była stworzona około 1420 roku, za panowania Władysława Jagiełły, redakcja statutów łącząca wersje dla Wielkopolski i Małopolski – tak zwane dygesta małopolsko-wielkopolskie. W epoce druku statuty publikowano, często jako część większych zbiorów.



Statuty zawierają różne przepisy z wielu dziedzin prawa. Co charakterystyczne dla średniowiecznych zwodów prawa, pomieszczone są w nich przepisy z dziedziny prawa prywatnego, karnego i procedury. Jednakże na pierwszy plan wysuwają się zamieszczone w statutach zasady, które stanowią fundament sprawiedliwego prawa i uczciwego procesu, na czele z zakazem retroakcji, czyli wstecznego działania prawa. Wśród wielu innych zasad i gwarancji procesowych można wskazać normę, iż nikt nie może czerpać korzyści z popełnionego bezprawia, dalej zaliczenie prawa oskarżonego do obrony do prawa naturalnego, a zatem przysługującego każdemu człowiekowi niezależnie od jakichkolwiek cech różnicujących, czy też zakaz ponownego rozpatrywania sprawy prawomocnie zakończonej. Od wymierzających sprawiedliwość sędziów wymagana była bezstronność, uczciwość i nade wszystko sprawiedliwość.



Ponadto w statutach znajdują się przepisy z różnych gałęzi prawa. Jeśli chodzi o prawo karne, statuty zawierają katalog przestępstw przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu oraz określają kary. Są to najczęściej kary pieniężne, lecz występują także kary utraty czci (infamia), utraty urzędu, kary na ciele (piętnowanie) aż do kary śmierci włącznie. Bywały także kary również (arbitralne), jak oddanie sprawcy na łaskę króla lub ofiary przestępstwa, względnie jego rodziny. Z dziedziny prawa cywilnego przepisy dotyczyły małżeństwa, wiana, wyprawy, spadków, własności, zobowiązań (sprzedaż, pożyczka), dawności (czyli zasiedzenia) oraz innych kwestii o dużym znaczeniu dla ówczesnej społeczności, jak choćby zobowiązań wynikających z gry w kości. Dużo miejsca w statutach zajmowały przepisy regulujące stosunki między panami feudalnymi a chłopami. Można stwierdzić, iż pomimo utrwalenia stosunków społecznych charakterystycznych dla społeczeństwa stanowego, statuty otaczały szczególną opieką chłopów, między innymi poprzez uregulowanie ich obowiązków wobec panów. Istotną gwarancją praw włościan było prawo wychodu. Miało ono charakter indywidualny, lecz w razie łamania prawa przez pana lub też jego naganego postępowania (na przykład, gdy chłopci byli odpowiedzialni za jego długi) – wszyscy mieszkańcy mogli zgodnie z prawem opuścić wieś. Stanowiło to rodzaj *ius resistenti* (prawa oporu) gromady wobec bezprawnego zachowania możnych.



Statuty Kazimierza Wielkiego stanowią wspaniały pomnik staropolskiej kultury prawnej. Odegrały one wielką rolę w procesie unifikacji i unowocześnienia prawa, a tym samym – centralizacji państwa. Należy pamiętać, iż statuty były jedynie etapem w dziele wielkiej reformy prawa, podjętej przez króla i jego współpracowników. Dowodzi to niezwykłych, jak na epokę piastowską, aspiracji monarchy w dziedzinie budowy państwa opartego na fundamencie prawa. Jego źródłem miał być nie tylko zwyczaj, lecz głównie uniwersalne normy wywodzące się z prawa Bożego. Śmierć władcy przerwała te ambitne plany, hamując na długo ruch kodyfikatorski.

Ostatni z Piastów na polskim tronie pozostaje w naszej pamięci jako wybitny władca, polityk, wreszcie ten, który „zostawił Polskę murowaną”. Wszakże działalność prawodawcza Kazimierza Wielkiego stanowi osiągnięcie o wartości nieprzemijającej, stawiając tego króla w pierwszym rzędzie najwybitniejszych europejskich średniowiecznych monarchów-prawodawców. Bilans jego zamierzeń trafnie podsumowuje zwięzły ustęp z *Roczników* Jana Długosza: „Pragnał [...] wprowadzić porządek w całym Królestwie przez jednakowe i sprawiedliwe prawa”.